

Jan Rydel

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID 0000-0002-9656-2192

Kryzys Bundeswehry po zjednoczeniu Niemiec

Współczesna Republika Federalna Niemiec jest zapewne jednym z największych na świecie beneficjentów przemian, jakie nastąpiły w i po 1989 roku. Kraj ten przezwyciężył następstwa czterdziestoletniego podziału, znakomicie umiejscowił się w zglobalizowanej gospodarce i obrócił na swą korzyść wprowadzenie wspólnej europejskiej waluty euro, pomimo iż swego czasu pomyślana ona była jako swego rodzaju „moderator” ich potęgi. Obecnie, w wyniku trwałego kryzysu gospodarek zachodnioeuropejskiego umownego Południa, Włoch i Hiszpanii, nie wspominając o Grecji, a poniekąd także o Francji, oraz w następstwie wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, Republika Federalna Niemiec jest de facto hegemonem strefy euro i pośrednio całej Unii Europejskiej, chociaż słowo „hegemon” – naturalnie – nie istnieje w słowniku unijnym. Jednym z czynników, który pozwolił Republice Federalnej Niemiec znaleźć się w tym miejscu, w którym jest obecnie, była tzw. dywidenda pokojowa [*peace dividend*, *Friedensdividende*], jaką przyniosło zakończenie zimnej wojny. Dywidenda pokojowa to raczej zwrot retoryczny, a nie ścisłe pojęcie z zakresu ekonomii czy polityki. Jako pierwsi posługiwali się nim w latach 1989–1990 George Bush oraz Margaret Thatcher. Oznacza on korzyści, jakie wyciąga państwo w związku z zanikiem lub zmniejszeniem ryzyka wybuchu wojny, szczególnie, jeżeli spadek ryzyka ma charakter (długo)trwały, tak jak to postrzegano właśnie w chwili zakończenia konfliktu Wschód–Zachód. Korzyści te polegają głównie na tym, iż można obniżyć wydatki na obronność (pojmowane do tej pory jako uciążliwa konieczność czy przykry obowiązek), a zwolnione środki budżetowe przesunąć na inne, szerzej akceptowane cele (polityka społeczna, obniżenie podatków).

Niemcy uczyniły pierwszy krok w kierunku przekierowania części wydatków obronnych na inne cele już w toku procesu zjednoczeniowego, podczas którego zobowiązały się do redukcji stanu sił zbrojnych na stopie pokojowej do 340 000 żołnierzy z dotychczasowych 495 000 żołnierzy zachodnioniemieckiej Bundeswehry oraz 180 000 żołnierzy dawnej wschodnioniemieckiej Narodowej Armii Ludowej

(Nationale Volksarmee, NVA), którą to redukcję wstępnie między sobą uzgodnili George Bush i Michaił Gorbaczow (Bald 2005: 126–127)

Obniżanie liczebności niemieckich sił zbrojnych okazało się stałym zjawiskiem w ciągu ostatnich dziesięcioleci. W szczytowych latach 1972–1988 Bundeswehra liczyła, jak wspomniano 490–495 000 żołnierzy. Uzgodniony podczas zjednoczenia stan 340 000 osiągnięto zgodnie ze zobowiązaniami RFN w 1995 r. Jednak redukcje liczebności armii trwały nadal, stabilizując się dopiero w 2005 r. na poziomie 250 000 żołnierzy. Kolejne wielkie, systemowe cięcia nastąpiło już w 2011 r. kiedy Bundeswehrę opuścili ostatni żołnierze, którzy zostali powołani w ramach powszechnego obowiązku służby wojskowej (Grundwehrdienst). Powszechny obowiązek służby wojskowej jest wprawdzie nadal zapisany w ustawie zasadniczej RFN, ale kraj ten decyzją Rządu Federalnego odstąpił z dniem 1 marca 2011 r. od jego wykonywania. Krok ten był od dawna oczekiwany przez SPD, czynnie popierała go FDP, kanclerz Angela Merkel i CDU przyjęły go bez wielkiej dyskusji, a CSU, po której spodziewano się największego oporu, poszła prawie jednogłośnie za głosem „wschodzącej gwiazdy” tej partii, ministra obrony Karla-Theodora zu Guttenberga, który zdecydował się na zaprzestanie powszechnego poboru (Kraus, Drexel 2019: 35). Nawiasem mówiąc, 1 marca 2011 r. był również dniem upadku Karla-Theodora zu Guttenberga, który jako minister podał się do dymisji i złożył mandat deputowanego do Bundestagu, gdyż udowodniono, że pisząc swą rozprawę doktorską popełnił ciężki plagiat. Z formalnego punktu widzenia powszechny obowiązek służby wojskowej można by przywrócić prostą decyzją Rządu Federalnego, lecz jest to obecnie, pomimo że padają takie postulaty, nie do pomyslenia. Od tej pory, czyli od 2011 roku do chwili obecnej, liczebność Bundeswehry, składającej się z żołnierzy zawodowych (Berufssoldaten), kontraktowych (Zeitsoldaten) oraz służących ochotniczo pozostaje stała i wynosi od 177 000 do 182 000 osób. W tej liczbie jest obecnie około 22 000 kobiet-żołnierzy. Bundeswehra zatrudnia ponadto 82 000 pracowników cywilnych (Statista 2020; Wiegold 2019).

Równoległe do redukcji liczebności armii następowały oszczędności w budżecie obronnym Republiki Federalnej Niemiec. Spadki bezwzględnej wysokości budżetu obronnego były przy tym relatywnie niższe niż spadki liczebności armii. W 1990 r. budżet ten wynosił 29,4 mld euro, następnie szybko spadał, aby w 1994 osiągnąć 24,1 mld euro. Przez następnych dwanaście lat wydatki obronne pozostawały w przybliżeniu na tym samym poziomie, i w 2006 r. wyniosły 23,8 mld euro. Od tamtej pory wydatki rosły osiągając 28,6 mld euro w 2015 r. (Bayer 2017). W ostatnich latach budżet obronny rósł zdecydowanie szybciej i wyniósł 37,2 mld euro w 2019 r. Warto wszakże zauważyć, że oficjalnie podawany budżet obronny RFN jest zawsze wyższy o wydatki na emerytury wojskowe, nie stanowiące w rzeczywistości wkładu w obronność kraju. Wydatki te wynoszą obecnie ok. 6 mld euro rocznie (Einzelplan 2019).

Wrażenie, iż RFN niezmiennie kieruje na cele obronne wielkie kwoty, jest jednak tylko po części prawdziwe, co staje się widoczne, gdy zestawimy budżet

Federalnego Ministerstwa Obrony (Bundesministerium der Verteidigung, BMVg) z całym budżetem federalnym. Otóż w ostatniej dekadzie zimnej wojny budżet obronny stanowił około 19% ogólnego budżetu państwa, już jednak w 1990 r. – roku zjednoczenia państwa – spadł do 15%, a w 1994 do 10%. Od tego roku aż do 2017 r. pozostawał na podobnym poziomie i wahał się od 8,3 do 10,4%. Nawet szybki wzrost wydatków obronnych ostatnich lat, widziany w kontekście całego budżetu federalnego, wygląda umiarkowanie, gdyż budżet BMVg w 2019 r. stanowi 12% całości (Nier 2018). Jeszcze więcej do myślenia dają wyniki zestawienia wysokości budżetu BMVg w relacji do produktu krajowego brutto Niemiec, który to współczynnik uważany jest za najwiarygodniejszy miernik zaangażowania państwa w kwestie obronne. Spadł on w latach 1990–1994 z 2,7% do 1,65%. W 1997 r. spadł poniżej 1,5% i do chwili obecnej nie przekroczył już tej wartości, osiągając minimum (1,2%) w latach 2014–2015. Obecnie wskaźnik ten ma wynosić 1,35%, przy czym, jak wiadomo, w ramach sojuszu NATO przyjęto wydatki wojskowe na poziomie 2% PKB za wartość referencyjną (Defence 2019). Prawdziwość nawet tej skromnej liczby poddawana jest w samych Niemczech w wątpliwość, gdyż zdaniem krytycznych ekspertów do budżetu obronnego wliczono pewne wydatki nie mające z nim nic wspólnego, np. pomoc zagraniczną, która w krajach będących jej odbiorcami może być wydatkowana na cele obronne. Wydatki obronne Niemiec w 2019 roku (wg SIPRI: 49,3 mld \$) plasowały ten kraj na siódmym miejscu na świecie, w gronie takich krajów jak Francja (50,1 mld \$), Wielka Brytania (48,7 mld \$) i Japonia (47,6 mld \$) (Military expenditure 2018).

Tymczasem obserwowana w ostatnich latach aktywność Bundeswehry we wszelkiego rodzaju pokojowych, stabilizacyjnych, szkoleniowych, obserwacyjnych itp. misjach zagranicznych obejmuje bezpośrednio od 3000 do 3500 żołnierzy. Około 500 niemieckich żołnierzy stacjonuje na Litwie w ramach *Enhanced Forward Presence*. Licząc łącznie ze zmianami, przygotowującymi się do wyjazdu na misję i wracającymi z nich, liczba żołnierzy zaangażowanych w ten rodzaj działań może wynosić do 12 000 osób. Jest też trudna do oszacowania liczba żołnierzy Bundeswehry pracujących w dowództwach NATO i międzynarodowych instalacjach wojskowych sojuszu. Zaangażowanie to nie jest w żadnym wypadku adekwatne do możliwości kadrowych i materialnych sił zbrojnych liczących, jak wspomnieliśmy, 180 000 i 80 000 pracowników cywilnych (Kraus, Drexel 2019: 165–166). Oddziaływanie niemieckiej militarnej *hard power* na bieg wydarzeń na arenie międzynarodowej jest także nieporównanie mniejsze niż w wypadku sił zbrojnych Francji i Wielkiej Brytanii, czyli krajów, które wydają na obronność sumy niemal identyczne z wydatkami Niemiec, a zarazem reprezentują porównywalną z Niemcami kulturę polityczną i strategiczną. Aktywność międzynarodowa Japońskich Sił Obronnych jest niewielka, są one jednak największą armią sojuszniczą Stanów Zjednoczonych w rejonie Pacyfiku, i w związku z rosnącymi napięciami w stosunkach z Chinami pozostają w stanie wysokiej gotowości bojowej. Nie próbujemy natomiast porównywać aktualnej „projekcji siły” Bundeswehry z oddziaływaniem militarnej *hard power*

Turcji i Izraela, które to kraje ponoszą wydatki wojskowe w wysokości 20,4 mld \$ każdy. Jest zatem Bundeswehra narzędziem relatywnie bardzo kosztownym i mało efektywnym. Jakże są tego przyczyny?

13 stycznia 2004 r. Peter Struck, socjaldemokratyczny minister obrony w drugim rządzie Gerharda Schrödera, przedstawił plan radykalnej transformacji Bundeswehry. Plan ten oznaczał rozwinięcie reform wcześniejszych ministrów obrony Volkera Rühle (CDU) i Rudolfa Scharpinga (SPD). Centralnym założeniem planu Strucka było uznanie, że w dającym się przewidzieć czasie nie wystąpi zagrożenie niemieckiego terytorium przez obce siły konwencjonalne. Zatem tradycyjnie pojmowane zadanie obrony kraju, chociaż formalnie wciąż pozostaje obowiązkiem Bundeswehry, nie będzie od tej pory wpływało na jej organizację, strukturę i wyposażenie. Jak chodzi o obronę kraju, siły zbrojne muszą nadal utrzymywać tylko takie zdolności militarne, które wystarczą do ochrony ludności oraz wrażliwej infrastruktury przed zagrożeniami terrorystycznymi i asymetrycznymi, a ponadto do kontroli niemieckiej przestrzeni powietrznej i morskiej. Głównym zadaniem Bundeswehry staje się natomiast zapobieganie międzynarodowym konfliktom i kryzysom różnego typu, a także zwalczanie terroryzmu. Zadania te nie wymagają dalszego podtrzymywania zdolności mobilizacyjnych sił zbrojnych. Wojsko miało definitywnie przeistoczyć się z *Verteidigungsarmee* [armii obronnej] w *Einsatzarmee* [armię zadaniową] (Meiers 2005).

Ważną implikacją takiego rozumowania było przyjęcie, że Bundeswehra będzie mierzyć się z zagrożeniami nawet, jeżeli będą one powstawać w wielkiej odległości od kraju. Jak powiedział Peter Struck: *naszego bezpieczeństwa będziemy bronić nie tylko, lecz także w Górach Hindukuszu* (Kraus, Drexl 2019: 168). Dosadne to stwierdzenie wywołało swego czasu wiele dyskusji w Niemczech. Na decyzje rządu Schrödera odnośnie Bundeswehry i ich swoisty radykalizm wpłynęły zarówno obiektywne przemiany sytuacji strategicznej w Europie, idąca w podobnym kierunku ewolucja sił zbrojnych wielu krajów, jak też specyficzne uwarunkowania związane z tym rządem. Była to bowiem szczytowa faza niemiecko-rosyjskiego zbliżenia, której widocznym śladem jest pierwsza nitka gazociągu Nordstream, a także faza wyraźnego ochłodzenia w relacjach z USA za prezydentury George'a W. Busha w wyniku wspólnej akcji Niemiec, Francji, Rosji i Chin na rzecz odmowy udziału i wszelkiego poparcia drugiej wojny w Zatoce Perskiej. Dodatkowym, ważnym argumentem na rzecz transformacji były pozytywne doświadczenia Bundeswehry z pierwszymi, większymi i skomplikowanymi misjami zagranicznymi swych żołnierzy, dowodzenie którymi przejęło utworzone 1 lipca 2001 r. w Poczdamie nowoczesne *Einsatzführungskommando der Bundeswehr* (Dowództwo Operacji Zagranicznych Bundeswehry). Po kilku tygodniach istnienia, w następstwie ataku na World Trade Center, musiało ono zorganizować i wysłać do Afganistanu względnie duży niemiecki kontyngent, a wkrótce potem podołać równoczesnej koordynacji wielu bardzo zróżnicowanych misji żołnierzy niemieckich w różnych regionach świata (Beck 2018).

Christoph von Marschall, znany niemiecki publicysta zwraca uwagę, że o ile w końcowej fazie rządów Helmuta Kohla i w okresie rządów socjaldemokraty Gerharda Schrödera (1998–2005) niemiecka gotowość do „projekcji siły” w środowisku międzynarodowym stopniowo rosła, powoli upodobniając się pod tym względem do polityki innych mocarstw o podobnym potencjale wojskowym, o tyle od czasu objęcia kanclerstwa przez Angelę Merkel uległa owa gotowość znacznemu obniżeniu, i to w takim stopniu, który przestaje być zrozumiałą dla sojuszników RFN. Postawę Angeli Merkel ilustruje przypadek międzynarodowej interwencji w Syrii, podjętej w wyniku ustalenia, iż armia syryjska podczas wojny domowej wielokrotnie użyła broni chemicznej. Trudno o lepsze polityczne i etyczne uzasadnienie interwencji, a argument przeciw, mówiący, iż działanie to nie jest sankcjonowane przez ONZ, jest przykładem cynizmu, gdyż było oczywiste, że Rosja popierająca Assada, nie dopuści do uchwalenia stosownej rezolucji w Radzie Bezpieczeństwa. Tymczasem Angela Merkel, bolejąc nad losem ofiar broni chemicznej, po prostu odmówiła udziału niemieckiego lotnictwa w tej operacji, pomimo, że brali w niej udział najbliżsi europejscy sojusznicy RFN, godząc się wyłącznie na jej niebojowe wsparcie (logistyka, rozpoznanie) (von Marschall 2018: 140).

Jak się wydaje, najgłębsza przyczyna tego – można by rzec – obozwładnienia Bundeswehry leży w nastawieniu niemieckiego społeczeństwa do kwestii obrony swego kraju, wojska i wojny. W 2015 ukazały się wyniki ankiety Instytutu Gallupa, którą przeprowadzono w blisko 70 krajach świata. Zadano w niej pytanie: Czy byłbyś gotów walczyć za swój kraj? Wykazała ona, że ludność Niemiec, wśród której tylko 18% odpowiada na to pytanie twierdząco, jest na 66. miejscu wśród badanych krajów (Stark 2015). Wśród sąsiadów Niemiec niższy wynik mają tylko Holendrzy (15%), a wyprzedzają ich Belgowie (19%), Austriacy (21%), Czesi, (24%), Francuzi (29%), Duńczycy (37%), Szwajcarzy (39%) i Polacy (47%). Dla USA współczynnik ten wynosi 44%, dla Wielkiej Brytanii 27%, dla Szwecji 55%, dla Rosji 59%, dla Izraela 66%, dla Turcji 73% i dla Finlandii 74% (Gallup 2015).

W niedawnej historii Republiki Federalnej Niemiec wielokrotnie dochodziło do podnoszenia się fal radykalnego pacyfizmu. Pierwsza z nich, która nastąpiła po fali protestów przeciw wojnie w Wietnamie, a związana była z tzw. podwójną decyzją NATO z 1979 r. o rozmieszczeniu w Europie Zachodniej, w tym w RFN, amerykańskich, bardzo zaawansowanych technologicznie rakiet średniego zasięgu z głowicami nuklearnymi, w odpowiedzi na wcześniejsze rozmieszczenie przez ZSRS rakiet średniego zasięgu SS 20. *Ex post* decyzja ta uważana jest za przełomową w historii zimnej wojny, gdyż zmusiła ZSRS do dokonania wyboru między nową, niezmiernie kosztowną fazą wyścigu zbrojeń, której ten kraj nie był w stanie podołać ze względu na zacofanie technologiczne i gospodarcze, a pogodzeniem się z przewagą USA i NATO, i podjęciem próby zreformowania kraju, co zakończyło się upadkiem komunizmu i rozpadem ZSRS. W okresie między 1979 a 1983 rokiem, kiedy rzeczywiście doszło do rozmieszczania rakiet, w wielu krajach Europy Zachodniej, a zwłaszcza w RFN doszło do ogromnych demonstracji, blokad baz wojskowych itd. Tak zwany

Heißer Herbst [Gorąca Jesień] 1983 roku był swego rodzaju kulminacją i zgromadził w Niemczech 1 300 000 protestujących przeciw rozmieszczeniu dodatkowej broni nuklearnej, wojnie i NATO. Te trwające od 1981 i kontynuowane przez następne lata protesty stały się tzw. pokoleniowym przeżyciem dla znacznej części niemieckiej młodzieży. Przebiegały one równoległe z przybierającym na sile od połowy lat 70. ruchem na rzecz upowszechnienia prawa do odmowy służby wojskowej, co nastąpiło wraz z wprowadzeniem w 1983 r. zastępczej służby cywilnej (Rühl 2013).

W następnym roku (1984) media niemieckie ekscytowały się procesami o podżeganie narodu [*Volksverhetzung*] i zniesławienie przeciw osobom, używającym słów *Soldaten sind Mörder* [żołnierze to mordercy] w kontekście obraźliwym dla żołnierzy Bundeswehry. Słów tych po raz pierwszy użył niemiecki lewicowy publicysta Kurt Tucholsky w jednym ze swych antywojennych artykułów z 1931 r. Odtąd stały się zawołaniem niemieckich pacyfistów i antimilitarystów, i powróciły do masowego użycia w latach 80. Od 1984 r. kilkakrotnie dochodziło do procesów z powodu użycia tych słów. Towarzyszyło im wielkie napięcie, grożono śmiercią obrońcom oskarżonych i sędziom wydającym wyroki uniewinniające. Bundestag z kolei dwukrotnie odrzucił inicjatywę poselską uchwalenia ustawy o ochronie dobrego imienia sił zbrojnych i żołnierzy. Spory prawne i społeczną debatę zamknął dopiero wyrok Federalnego Sądu Konstytucyjnego, który pozwolił na użycie tego drastycznego sformułowania, o ile nie jest ono skierowane do konkretnej osoby (Müller-Heidelberg 1997).

W krzewieniu pacyfizmu i antimilitaryzmu uczestniczy co najmniej od lat 80. niemieckie szkolnictwo. W 1983 r. w kręgu SPD opracowano dokument programowy *Friedenserziehung in der Schule* [wychowanie dla pokoju w szkole], którego tezy stopniowo przyjmowały się w poszczególnych landach i w końcu stał się szeroko praktykowaną normą. W obecnym stuleciu „wychowanie dla pokoju” zaczęło zwracać się przeciw Bundeswehrze. Około 2010 roku pojawił się ruch pod nazwą *Schule ohne Bundeswehr* [szkoła bez Bundeswehry], polegający na tym, że kolejne szkoły odmawiały tzw. oficerom ds. młodzieży [*Jugendoffizier*] wstępu w swoje mury, a tym samym możliwości prowadzenia zatwierdzonych na szczeblu federalnym zajęć informacyjnych o obronności, wycieczek do jednostek wojskowych i wszelkich w ogóle form kontaktu z uczniami (Kraus, Drexel 2019: 29–30). Ruch ten popierany przez partie lewicowe i zielonych oraz *Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft* [GEW – Związek Zawodowy Wychowanie i Nauka] stopniowo rozszerza swoje wpływy w Republice Federalnej. W 2013 r. ruch *Schulen ohne Bundeswehr* otrzymał mającą znaczny prestiż Akwizgrańską Nagrodę Pokojową (GEW 2016). Jest to bardzo zastanawiający przypadek, w którym jeden z bardzo ważnych obszarów działalności państwa, jakim jest szkolnictwo, regularnie zwalcza działalność niemieckiego państwa w innym obszarze, którego znaczenie, mierzone liczbą wydawanych nań miliardów euro jest daleko większe niż szkolnictwa. Co ciekawe, już od 1986 r. liczne niemieckie uniwersytety i szkoły wyższe dobrowolnie przyjęły tzw. *Zivilklausel* [klauzulę cywilną], wykluczającą prowadzenie jakichkolwiek badań naukowych na

rzecz wojska. Klauzula cywilna przyjmowana jest głosami całej społeczności akademickiej ze znacznym udziałem studentów, co rzecz jasna oddziałuje na to, jak studenci traktują sprawy obronności. Obecnie klauzulę przyjęły m.in. uniwersytety w Tybindze, Getyndze, Freiburgu, Konstancji, Frankfurcie n. Menem, Belinie (TU), Dortmundzie, Münster, Bremie i wiele, wiele innych. Dolna Saksonia decyzją landowego ministerstwa nauki wprowadziła tę klauzulę we wszystkich szkołach wyższych na swym terenie (Schulze 2014).

Bundeswehrę otacza, jak widać, sceptycyzm i nieufność pewnej i to niemałej części własnego społeczeństwa. Z przeprowadzonego przez Centrum ds. Historii Wojskowej i Nauk Społecznych Bundeswehry w Poczdamie, szeroko zakrojonego badania opinii publicznej, którego wyniki opublikowane zostały w raporcie *Sicherheits- und verteidigungspolitisches Meinungsbild in der Bundesrepublik Deutschland* [Obraz opinii na temat polityki bezpieczeństwa i polityki obronnej w Republice Federalnej Niemiec] wynika wszakże, że negatywne zmiany w nastawieniu ludności do Bundeswehry nie zaszły jeszcze na tyle daleko, aby można było mówić o odwróceniu się narodu od swych sił zbrojnych. Jednak na pytanie: czy Bundeswehra cieszy się Pana/Pani uznaniem, pozytywnie odpowiedziało tylko 55% respondentów, a pozostałe osoby deklarowały obojętność, brak uznania lub brak wiedzy (Steinbacher, Graf, Biehl 2019: 89).

Co ciekawe, w 2014 r. wskaźnik „uznania” wyniósł 49%, aby w następnym 2015 r. wzrosnąć aż do 63%. Podobny pozytywny skok odnotowały w 2015 r. wszystkie wskaźniki ocenne dotyczące Bundeswehry. Skok ten jest bez wątpienia związany z zachwianiem poczucia bezpieczeństwa w Niemczech związanym z napływem uchodźców, natomiast nie wydaje się, aby rosyjska aneksja Krymu w lutym 2014 r. i początek wojny na Wschodniej Ukrainie, potraktowana została przez społeczeństwo niemieckie jako źródło zagrożenia bezpieczeństwa (Steinbacher, Graf, Biehl 2019: 25).

Względnie negatywnym nastawieniem do Bundeswehry wyróżniają się osoby w wieku od 16 do 29 lat (30% wobec 16% w wieku powyżej 50 lat), osoby z wyższym wykształceniem (23% wobec 16% z wykształceniem podstawowym), wyborcy partii Die Linke [Lewica] i partii Bündnis 90/Die Grünen [Sojusz 90/Zieloni] (po 28% wobec 9% wśród wyborców CDU/CSU i 13% wśród wyborców SPD). Relatywnie wielu wyborców Alternative für Deutschland (AfD) deklaruje negatywne nastawienie do Bundeswehry (22%), co może dziwić, gdyż ta nowa na niemieckiej scenie, prawicowa partia bywa – ze względu na ponadprzeciętną liczbę byłych wojskowych (oficerów) w jej szeregach – nazywana partią Bundeswehry. (Steinbacher, Graf, Biehl 2019: 103). Owe 22% to najprawdopodobniej osoby, które są rozczarowane słabością współczesnej armii niemieckiej, gdy tymczasem wyborcy Lewicy i Zielonych, mający złe mniemanie o niej, dostrzegają w niej zagrażające pokojowi narzędzie militarystyki.

Badania opinii publicznej, na które się tu powołujemy, pozwalają też na wyrobienie sobie poglądu na temat zagrożeń, jakich obawiają się Niemcy, a także

zadań stojących przed niemiecką polityką i siłami zbrojnymi. W 2019 r. na pytanie: Czy Pan/Pani czuje się obecnie osobiście zagrożony przez ocieplenie klimatu, pozytywnie odpowiedziało 54%. W wypadku innych zagrożeń, udział pozytywnych odpowiedzi był następujący: imigracja do Niemiec 40%; religijny fundamentalizm w Niemczech 40%; ataki terrorystyczne w Niemczech 37%; wrogość wobec obcych 32%; napięcia między zachodem i Rosją 22%; rozpad UE 17%; wojna w Europie 15% (Steinbacher, Graf, Biehl 2019: 28). Na pytanie o to, jakie środki powinny stosować Niemcy prowadząc swą politykę zagraniczną i politykę bezpieczeństwa, następujące odpowiedzi uzyskały największe i najmniejsze uznanie respondentów: działania dyplomatyczne 85%; kontrola zbrojeń 73%; pomoc rozwojowa 71%; udział Bundeswehry w działaniach bojowych 27%; przyjmowanie uchodźców 27%, oraz dostawy broni do zaprzyjaźnionych krajów 26% (Steinbacher, Graf, Biehl 2019: 43). Wiele dają do myślenia także odpowiedzi niemieckich respondentów odnoszące się do strategicznej orientacji swego kraju.

Respondent ocenia prawdziwość zdania:		prawda	fałsz
Niemcy powinny wykazać więcej zrozumienia dla polityki:	USA	15%	51%
	Rosji	22%	41%
	Chin	24%	36%
Bezpieczeństwu Niemiec zagrażają operacje wojskowe w Syrii prowadzone przez:	USA	36%	29%
	Rosję	32%	32%
Zagrożenie dla Niemiec stanowi polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa:	USA	39%	24%
	Rosji	34%	29%
	Chin	24%	42%

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyboru danych z (Steinbacher, Graf, Biehl 2019: 71, 74, 76).

Wyniki niedawnych badań opinii publicznej w Niemczech pod kątem jej stosunku do spraw bezpieczeństwa i obronności zdają się wskazywać, że nie wyzbyła się ona jeszcze uznania i sympatii dla swej armii, lecz procent krytyków, a nawet przeciwników wszystkiego, co do tej pory reprezentowała Bundeswehra, jest znaczący. Jak napisał felietonista *Süddeutscher Zeitung*, a zarazem znawca współczesnej historii Niemiec, profesor Norbert Frei:

Wyraźna większość naszego społeczeństwa dosłownie schodzi z drogi Bundeswehrze. Kierując się prostacką ignorancją albo samolubnym pacyfizmem, pozostawiliśmy sprawy wojska i obronności mniejszości, której zainteresowanie tymi dziedzinami wynika ze złych motywacji (Frei 2019).

Niemiecka opinia publiczna domagająca się zwiększenia roli Republiki Federalnej Niemiec w polityce światowej i jej usamodzielnienia się, z wielkim sceptycyzmem myśli o wykorzystaniu niemieckich sił zbrojnych, porównywalnym pod względem formy i skali do tego, jakie praktykują inne mocarstwa, na przykład należące do grona stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, do której to funkcji RFN aspiruje od lat. Wrażenie pewnej sprzeczności postaw niemieckiego społeczeństwa potęguje oparcie przez Republikę Federalną Niemiec kwestii bezpieczeństwa swego

terytorium oraz bezpieczeństwa swej pro-eksportowej gospodarki, swej zamożności i poziomu życia na Sojuszu Północnoatlantyckim, a więc *de facto* bezpośrednio na potęgę Stanów Zjednoczonych, przy równoczesnej głębokiej niechęci do tego mocarstwa, która to niechęć – jak się wydaje – osłabia zdolność rozpoznawania przez Niemców prawdziwych geostrategicznych zagrożeń współczesnego świata.

Bundeswehra, poddawana od ponad dwudziestu lat ustawicznym a niedopracowanym reformom i reorganizacjom, konfrontowana z faktem, że wskutek rezygnacji z powszechnego obowiązku służby wojskowej utraciła znaczną część dotychczasowych powiązań ze społeczeństwem i zdolności do komunikowania się z nim, a ponadto otoczona w najlepszym razie „życzliwą obojętnością” [*freundliches Desinteresse*] niemieckiej klasy politycznej – jak to określił prezydent federalny Horst Köhler – popadła w kryzys obejmujący wiele aspektów jej działalności (Bundespräsident 2005). Ostatnio, a dokładnie 28 stycznia 2020 r., wgląd w kondycję tej armii dał wszystkim zainteresowanym ostatni, doroczny raport ustępującego pełnomocnika Bundestagu do spraw obronności, [*Wehrbeauftragter des Deutschen Bundestages*], Hansa-Petera Bartelsa. (Bartels 2019). Należy przy tym zaznaczyć, że funkcja pełnomocnika Bundestagu do spraw obronności istnieje od 1960 r. Pełnomocnik jest wybierany przez Bundestag z grona posłów, jest on niezależny od Federalnego Ministerstwa Obrony i struktur dowódczych Bundeswehry. Posiada rozległe uprawnienia kontrolne względem całej struktury sił zbrojnych, a żołnierze mogą się z nim kontaktować z pominięciem drogi służbowej. Skutkiem tego sprawuje nie tylko parlamentarny nadzór nad Bundeswehrą, lecz jest również najważniejszym rzecznikiem armii i żołnierzy na scenie politycznej RFN. Hans-Peter Bartels (SPD) urzędujący od 2015 r., wyróżnił się jako wnikliwy obserwator sytuacji sił zbrojnych i energiczny krytyk niemieckiej polityki obronnej. Obecnie zastąpiła go Eva Högl (SPD), nie mająca do tej pory żadnych doświadczeń w sprawach armii.

W 2017 r. niemiecką opinię publiczną poruszył zadziwiający, „straszny i śmieszny” – chciałoby się powiedzieć – przypadek aresztowanego w Wiedniu na lotnisku porucznika Bundeswehry Franco Albrechta (znanego obecnie jako Franco A.), który w grudniu 2015 r. zarejestrował się w Gießen jako syryjski uchodźca i wkrótce otrzymał azyl w Niemczech, pomimo że nie znał arabskiego i nigdy nie był na Bliskim Wschodzie. Krok ten można by uznać za bezczelny i cyniczny żart z szeroko celebrowanej niemieckiej *Willkommenskultur* [kultura witania przybyszów], gdyby nie to, że Franco A. planował wraz z innym porucznikiem Bundeswehry uśmiercić którąś z niemieckich osobistości świata polityki i zrzucić winę na uchodźców z Bliskiego Wschodu (Pawlak 2017). Przypadek ten rozpoczął debatę na temat stopnia, w jakim niemieckie siły zbrojne są penetrowane przez skrajną prawicę. Ujawniono wówczas m.in. wiele przypadków zbierania i eksponowania w koszarach tzw. dewocjonalistów odnoszących się do Wehrmachtu i II wojny światowej, a także do nazizmu. Gorączkowe kontrole i dochodzenia w sprawach tego rodzaju doprowadziły do wykrycia w latach 2018–2019 ponad 600 przypadków wykroczeń o charakterze skrajnie prawicowym. Miejscem wyraźnej koncentracji takich przypadków

okazały się elitarne jednostki podlegające Dowództwu Sił Specjalnych (*Kommando Spiezalkräfte*, KSK). Doprowadziło to w lipcu tego roku do karnego rozwiązania jednej z kompanii KSK (Zweite Kompanie 2020). Mało pocieszająca jest konstatacja raportu, że w tym samym czasie wykryto w Bundeswehrze prawie sto wykroczeń o podłożu islamistycznym (Bartels 2019: 56–57).

Najgłośniejsze w ostatnich latach okazały się jednak braki sprzętu i uzbrojenia oraz stan tego, które jest na wyposażeniu niemieckiej armii. Odnotowano kilka bardzo poważnych wpadek w tej dziedzinie, które dotyczyły m.in. broni strzeleckiej Bundeswehry. I tak: podstawowy karabin szturmowy tej armii, G36 renomowanej firmy Heckler und Koch, rozgrzewając się drastycznie traci celność; obudowy karabinu maszynowego MG3 pękają i rozpadają się; z najwyższym trudem przewyżczono niebezpieczne dla użytkowników usterki pistoletu służbowego P8 (Winkelsdorf 2015). Za typowy dla wojsk lądowych uważa się los nowego transportera opancerzonego Puma, który – wskutek błędnie skonstruowanego kontraktu – po dostarczeniu przez fabrykę nie nadaje się do służby i wymaga bardzo kosztownych przeróbek i prac wykończeniowych. W efekcie spośród 284 dostarczonych wozów bojowych tego typu do użytku nadaje się obecnie jedna czwarta, a cały program zastąpienia starszych transporterów typu Marder Pumą opóźnia się o około 5 lat i kosztuje 1,4 miliarda euro więcej, niż planowano. Hans-Peter Bartels pyta w swym raporcie również o to, jak to możliwe, że Bundeswehra potrzebuje siedmiu lat na modernizację 100 czołgów Leopard starszego typu, gdy tymczasem te same firmy, którym powierzono modernizację, w ciągu dwóch lat wyprodukowały 50 nowiutkich Leopardów dla zagranicznego odbiorcy (Bartels 2019, 43).

Porażką zakończyła się próba wprowadzenia na wyposażenie Luftwaffe drona bojowego EuroHawk, którego jeden egzemplarz odbył loty próbne w Niemczech, lecz cały projekt, na który wydano w latach 2007–2011 prawdopodobnie około miliarda euro, został zarzucony wskutek brak możliwości uzyskania zgody niemieckiego lotniczego nadzoru technicznego na eksploatację maszyn tego typu. Szeroko znane są ogromne problemy techniczne wojskowego samolotu transportowego Airbus A400M, wskutek których doszło do opóźnienia wykonania kontraktu na zakup tych maszyn o ponad 10 lat i wydania, jak do tej pory, dodatkowych 1,6 miliarda euro, gdy tymczasem Bundeswehra, obsługując swe misje, musi z reguły korzystać z usług sił powietrznych sojuszników (Bartels 2019, 44). W Luftwaffe szczególnie dramatyczna jest sytuacja jednostek wyposażonych w helikoptery, ponieważ tylko niewielka część maszyn zdolna jest do służby. Wskutek zbyt małej liczby maszyn zdolnych do startu, pilotom helikopterowym Luftwaffe grozi utrata uprawnień, gdyż nie są w stanie wylatać przewidzianej przepisami ilości godzin w roku. Aby temu zapobiec, Luftwaffe zmuszona jest od kilku lat kupować dla swych pilotów po kilka tysięcy godzin lotów rocznie od firm cywilnych, m.in. od znanego automobilklubu ADAC (Bartels 2019: 47).

Niemieckie kabarety „znęcają się” od pewnego czasu nad niemiecką marynarką wojenną, w której spośród obecnie posiadanych 15 większych okrętów nawodnych,

odbić od nabrzeża może jedynie osiem (Bartels 2019: 44). W ostatnich latach żaden z sześciu niemieckich, bardzo nowoczesnych U-bootów, przez dłuższy czas nie był zdolny do wyjścia w morze. W 2019 r. uznano za sukces, iż pływać może jeden, chociaż spodziewano się, że w tym roku gotowość osiągną dwa okręty podwodne (Behling 2019). Symbolem chaosu i nieporadności panującej w niemieckiej marynarce stał się remont cieszącego się popularnością szkolnego żaglowca „Gorch Fock”, który rozpoczął się w listopadzie 2015 r., miał wówczas kosztować 9,6 mln euro i trwać cztery miesiące. W chwili obecnej ten historyczny okręt jest nadal w stoczni, rozebrany bez mała na „czynniki pierwsze”, a koszty remontu dawno przekroczyły 160 mln euro. Sprawa Gorch Focka wywołała ostrą krytykę sposobu zarządzania Bundeswehrą przez poprzednią minister obrony, Ursulę von der Leyen, która – jak się uważa – tylko dzięki objęciu funkcji szefowej Komisji Europejskiej uniknęła bardzo poważnych konsekwencji politycznych.

Oprócz wielkich i kosztownych problemów, Bundeswehrę nękają bolączki raczej przyziemne. Pełnomocnik do spraw obronności Bartels zadaje w swym raporcie retoryczne pytanie, dlaczego wyposażenie 180 000 żołnierzy (kobiet i mężczyzn) w przewidziane w aktualnych normach trzy pary butów nowego wzoru musi w XXI wieku trwać cztery i pół roku. Zastanawia się ponadto, dlaczego siły zbrojne nie są w stanie zapewnić swym żołnierzom odpowiedniej ilości zimowej bielizny, aby każdy z nich dostawał nowy, nieużywany komplet (Bartels 2019: 51). Skutki kumulacji małych i wielkich zaniedbań i błędów są bardzo poważne. W chwili obecnej nie ma w Bundeswehrze ani jednej brygady, która byłaby w pełni wyposażona w broń, sprzęt i amunicję i gotowa do działań bojowych w Europie lub *out of area*. Pierwsza taka wielka jednostka ma być gotowa dopiero w 2023 roku, w 2027 powinna być gotowa z kolei pierwsza dywizja złożona z trzech brygad. Plan rekonstrukcji sił operacyjnych Bundeswehry ma się zakończyć w 2031 roku. Wojska lądowe powinny mieć wówczas łącznie trzy dywizje, jednak już teraz w Federalnym Ministerstwie Obrony podnoszą się głosy, iż do tego czasu nie uda się wystawić trzeciej, pełnowartościowej dywizji (Bartels 2019: 43).

Nawet warunkowo niezdolna do obrony (Kraus, Drexel 2019) – ten tytuł książki niemieckich, niezależnych ekspertów w zakresie obronności, opisującej obecny stan Bundeswehry w pełni – niestety – odpowiada rzeczywistości. Równie trafny (i konkluzyjny z polskiego punktu widzenia) jest tytuł artykułu Marcina Łuniewskiego, opublikowanego w styczniu 2018 r. w *Rzeczpospolitej – Plus Minus* (Łuniewski 2018). Brzmi on: „Bundeswehra nas nie obroni”. Widoczne obecnie w Republice Federalnej Niemiec starania części sił politycznych o przywrócenie siłom zbrojnym tego kraju elementarnych zdolności do wykonywania ich konstytucyjnych zadań, jak i dążenie do odbudowy ich sojuszniczej wiarygodności, zasługują na uznanie. Efekt tych starań jest jednak wysoce niepewny, gdyż inne wpływowe siły polityczne wciąż jeszcze uprawiają politykę bezpieczeństwa, kierując się gustem potężnych w Niemczech lewicowych mediów i „słupkami” popularności. Ostatni przykład to gwałtowny atak lewego skrzydła koalicyjnej SPD na Annegret Kramp-Karrenbauer (CDU), niemiecką

minister obrony, która podjęła decyzję o zakupie do 2030 roku 45 amerykańskich samolotów F/A-18 w wersji zdolnej do przenoszenia broni nuklearnej. Ich posiadanie jest warunkiem dalszego uczestnictwa Niemiec w programie *nuclear sharing*, ich brak będzie zaś oznaczał kolejne, znaczące osłabienie wiarygodności Niemiec jako sojusznika w NATO (Gotkowska 2020).

Bibliografia

- Bald Detlef. 2005. *Die Bundeswehr: eine kritische Geschichte. 1955–2005*. München: C. H. Beck.
- Bartels Hans-Peter. 2020. Unterrichtung durch den Wehrbeauftragten. Jahresbericht 2019, Deutscher Bundestag, Drucksache 19/16500, dostęp 12.06.2020, <https://dip21.bundestag.de/dip21/btd/19/165/1916500.pdf>
- Bayer Stefan. 2017. Der Verteidigungshaushalt – Trendwende bei den Verteidigungsausgaben? W *Dossier. Deutsche Verteidigungspolitik*. Bundeszentrale für Politische Bildung. Dostęp 21.06.2020. <https://www.bpb.de/politik/grundfragen/deutsche-verteidigungspolitik/249290/verteidigungsausgaben>
- Beck Markus (red.). 2018. Einsatzführungskommando. Einsatzführung aus einer Hand – weltweit. EFK Presse- und Informationszentrum. Dostęp 22.06.2020. <https://www.bundeswehr.de/resource/blob/32872/284f149715a3fd446317ab4c5d0731f5/download-broschuere-efk-data.pdf>
- Behling Frank. 2019. „U-Boote machen wieder Probleme”. *Kieler Nachrichten* (13.08.2019). Dostęp 19.06.2020. <https://www.kn-online.de/Nachrichten/Schleswig-Holstein/Deutsche-Marine-U-Boote-machen-wieder-Probleme-Reparatur-in-Kiel>
- Der Bundespräsident, 2005. Rede von Bundespräsident Horst Köhler bei der Kommandeurtagung der Bundeswehr in Bonn (10.10.2005). Dostęp 17.06.2020. https://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Horst-Koehler/Reden/2005/10/20051010_Rede.html
- Defence Expenditure of NATO Countries (2013–2019). NATO Press Release, 29.11.2019. Dostęp 17.06.2020. https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2019_11/20191129_pr-2019-123-en.pdf
- Einzelplan 14/2019 im Vergleich zum Haushalt 2018. BMVg. Dostęp 17.06.2020. <https://www.bmvg.de/resource/blob/30132/5a6709e731e4e10c57717a6ac9f6c9e6/vergleich-verteidigungshaushalt-2019-zu-2018-data.pdf>
- Frei Norbert. 2019. „Militär und Zivilgesellschaft: Es braucht echte Gespräche”. *Süddeutsche Zeitung*, 05.12.2019. Dostęp 19.06.2020. <https://www.sueddeutsche.de/politik/soldaten-militaer-wehrpflicht-gesellschaft-1.4710940>
- Gallup International. 2015. *WIN/Gallup International's global survey shows three in five willing to fight for their country* (07.05.2015). Dostęp 15.06.2020. <https://www.gallup-international.bg/en/33483/win-gallup-internationals-global-survey-shows-three-in-five-willing-to-fight-for-their-country/>
- GEW. 2016. *Kinder im Visier*. Dostęp 19.06.2020. https://www.gew.de/index.php?eID=dump-File&t=f&f=40114&token=ebb59f23dbb795e7cd2ac682f22d63561a945c2f&sdownload=&n=1EW_02_2016_Einleger_8Seiten_A4_web.pdf
- Gotkowska Justyna. 2020. *Niemiecka SPD przeciw nuclear sharing – wyzwanie dla NATO*. OSW Analizy (13.05.2020). Dostęp 20.06.2020. <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-05-13/niemiecka-spd-przeciw-nuclear-sharing-wyzwanie-dla-nato>

- Kraus Josef, Drexl Richard. 2019. *Nicht einmal bedingt abwehrbereit. Die Bundeswehr zwischen Elitetrupp und Reformruine*. München: FinanzBuch Verlag
- Łuniewski Marcin. 2018. „Bundeswehra nas nie obroni”. *Rzeczpospolita Plus Minus* (14.01.2018). Dostęp 19.06.2020. <https://www.rp.pl/Plus-Minus/301119938-Bundeswehra-nas-nie-obroni.html>
- von Marschall Christoph. 2018. *Wir verstehen die Welt nicht mehr. Deutschlands Entfremdung von seinen Freunden*. Freiburg i.Br.: Herder.
- Meiers Franz-Josef. 2005. *Zur Transformation der Bundeswehr*, 18.05.2005. Dostęp 20.06.2020. <https://www.bpb.de/apuz/29040/zur-transformation-der-bundeswehr?p=all>
- Military expenditure by country, in constant (2018) US\$ m., 1988–2019*. 2020. SIPRI. Dostęp 18.06.2020. <https://www.sipri.org/sites/default/files/Data%20for%20all%20countries%20from%201988%E2%80%932019%20in%20constant%20%282018%29%20USD.pdf>
- Müller-Heidelberg Till. 1997. „Tucholsky und das Bundesverfassungsgericht”. *Grundrechte-Report 1997*. Dostęp 17.06.2020. <http://www.grundrechte-report.de/1997/inhalt/details/back/inhalt-1997/article/tucholsky-und-das-bundesverfassungsgericht-1/>
- Nier Hedda. 2018. *Der Bundeshaushalt 2019*. Statista, 12.09.2018. Dostęp 17.06.2020. <https://de.statista.com/infografik/15430/der-bundeshaushalt-2019/>
- Pawlak Andrzej. 2017. *Niemcy: porucznik Franco A. usłyszał zarzuty* (12.12.2017). Dostęp 15.06.2020. <https://www.dw.com/pl/niemcy-porucznik-franco-a-us%C5%82y-sza%C5%82-zarzuty/a-41765489>
- Rühl Lothar. 2013. *Heißer Herbst im Kalten Krieg*. FAZ.NET (10.11.2013). Dostęp 17.06.2020. <https://www.faz.net/aktuell/politik/die-gegenwart/vor-30-jahren-heisser-herbst-im-kalten-krieg-12657223.html>
- Schulze von Glasser Michael. 2014. „Zivilklauseln in Deutschland”. *Der Freitag. Die Wochenzeitung* (02.06.2014). Dostęp 19.06.2020. <https://www.freitag.de/autoren/michael-schulze-von-glasser/zivilklauseln-in-deutschland>
- Stark Florian. 2015. „Nur wenige Deutsche würden für ihr Land kämpfen”. *Welt*, 24.06.2015. Dostęp 15.06.2020. <https://www.welt.de/geschichte/article142886294/Nur-wenige-Deutsche-wuerden-fuer-ihr-Land-kaempfen.html>
- Statista. 2020. *Personalbestand der Bundeswehr von 1959 bis 2019*. Dostęp 26.06.2020. <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/495515/umfrage/personalbestand-der-bundeswehr/>
- Steinbrecher Markus, Graf Timo, Biehl Heiko. 2019. *Sicherheits- und verteidigungspolitisches Meinungsbild in der Bundesrepublik Deutschland, Ergebnisse und Analysen der Bevölkerungsbefragung 2019*. Forschungsbericht 122, Potsdam: Zentrum für Militärgeschichte und Sozialwissenschaften der Bundeswehr.
- Wiegold Thomas. 2019. *Personalstärke September 2019: Es bleibt bei rund 182.000* (17.10.2019). Dostęp 25.06.2020. <https://augengeradeaus.net/2019/10/personalstaerke-september-2019-es-bleibt-bei-rund-182-000/>
- Winkelsdorf Lars. 2015. „Probleme mit Bundeswehr-Waffen. Das G36 ist nicht allein”. *Tagespiegel* (17.05.2015). Dostęp 19.06.2020. <https://www.tagesspiegel.de/politik/probleme-mit-bundeswehr-waffen-das-g36-ist-nicht-allein/11787958.html>
- Zweite Kompanie der KSK aufgelöst* (30.07.2020). Dostęp 03.08.2020. <https://www.dw.com/de/rechtsextremismus-zweite-kompanie-ksk-aufgel%C3%B6st-bundeswehr-eliteinheit-kommando-spezialkr%C3%A4fte/a-54384543>

The Crisis of the Bundeswehr after the Reunification of Germany

Abstract

The Bundeswehr, the armed forces of the Federal Republic of Germany, which was one of the strongest armies in NATO during the Cold War, is currently in serious crisis. After the reunification of Germany, the number of soldiers was quickly reduced and the defence spending dropped to 1.2 percent of the GDP. In 2004, the doctrine of using the Bundeswehr changed too. It was concluded that there was no risk of an attack on the German territory, so general conscription was abandoned and the supplies of weapons and ammunition needed for mobilization were liquidated. The army was to specialise in peace and stabilisation missions in endangered areas of the world. However, at present, Germany has far fewer soldiers on missions than, for example, France and Great Britain, and it consistently refrains from joining missions during which it is likely to participate in real combat operations. At present, the German army does not have a single brigade capable of taking part in a combat, and a small number of Luftwaffe airplanes and helicopters are technically sound, including Marine vessels. The situation of the Bundeswehr is complicated by the widespread pacifism in German society and the resulting lack of trust in, and aversion to the military.

Key words: Bundeswehr, West Germany's security policy, defence policy, armed forces, NATO